Nr. 93. We Lwowie Piątek dnia 23. Kwietnia 1886. Rok XIX.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Sobieskiego l. 28.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 fen., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego," plac Marjacki liczba 6. I piętro w domu pana Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et. Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza

Bank krajowy w r. 1885.

IV. Oddział bankowy nie wyczerpując tem całego B. k. w statucie zakreślonego programu czynności, załatwiał wedle sprawozdania w r. 1885 następujące interesa bankowe:

1) przyjmował depozyty do przechowania (§. 3. B lit. i. stat.)

2) nabywał i sprzedawał własne listy zastawne oraz obligacje krajowe na rachunek Banku (lit. b, stat.) tudzież z polecenia i na rachunek osób trzecich (lit. k, stat.)

3) eskontował weksle i reeskontował takowe (lit. e, stat.)

4) udzielał zaliczki na efekta pupilarne (lit. d, stat.) na podstawie kontraktu zastawnego i w rachunku bieżącym.

5) przyjmował gotówki na asygnaty kasowe, i na rachunek bieżący za pośrednictwem książeczek wkładowych i czeków (lit. h, stat.)

Ad 1. W depozyt zachowawczy przyjął Bank krajowy 92 depozytów w imiennej wartości złr. 1,001.414, za co pobrał tytułem opłaty kwotę 968 złr. 87 ct. Interes depozytowy dodał Bankowi nie opłaca kosztów administracji z nim połączonych, mimo to Bank tej gałęzi czynności zaniechać nie powinien, bo czyni nią zadość potrzebie dawno już odczutej, a nie naraża się na żadne nadzwyczajne straty, gdyż przy braku specjalnych postanowień statutowych odpowiada on w myśl postanowień ustawy cywilnej tylko za niezachowanie należytej pieczy. Ponieważ kwoty w depozyt zachowawczy przyjęte, stanowią własność wyłączną deponenta, a zobowiązania Banku pod żadnemi warunkami nie odpowiadają, przeto takowe w bilansie miejsca mieć nie mogą, stanu majątkowego Banku wstawione być nie powinno, gdyż one na stan majątkowy Banku wcale nie wpływają.

Ad 2. Kupno sprzedaż efektów własnych emisji tudzież obligacyj krajowych na własny rachunek, przyniosło Bankowi w zysku złr. 14.388. Cyfra ta składa się wszakże z dwu różnych sum, które rachunkowo rozdzielone być powinne. Jedna z nich jest sumą rzeczywistą a druga rachunkową; to co Bank zyskał na kupnie sprzedaży efektów w nominalnej wartości złr. 4,205.550 jest rzeczywistym zyskiem, który do jego kas już wpłynął — na co zaś w pozycji tej składa się kursu efektów dnia jako różnica między dniem nabycia a 31. grudnia 1885 dnia obrachunku od znajdującej się tegoż dnia w jego posiadaniu sumy efektów w nominalnej wartości złr. 464.250 jest fikcją opartą na przypuszczeniu, że Bank mógłby był całą tę kwotę po tym wyższym kursie sprzedać; supozycja ta może się wszakże obrócić w stratę gdyby przez nieszczęśliwą konstelację sprzedaż tych efektów nastąpić musiała w roku bieżącym po niższym kursie aniżeli ów, który służył za podstawę bilansu z r. 1885.

Na tych interesach zyskał Bank nadto złr. 15.477 jako należytość za zapadłe kupony od efektów w jego posiadaniu będących; łączny zysk wynosił zatem złr. 29.866. Z tej kwoty zysku nie można wszakże czynić żadnego pozytywnego wniosku co do oprocentowania się funduszów w w tym interesie stale inwestowanych gdyż Bank krajowy przeciętnej wysokości tej inwestycji nigdzie nie podał, a wniosek, że jaką taką inwestycję wartość efektów dnia 31. grudnia 1885 w kasach się znajdującą uważać należy nie ma żadnej realnej podstawy.

Kupno sprzedaż efektów na polecenie 3. osób i ich rachunek obejmowało w ciągu roku 1885 efekta w wartości imiennej złr. 1,220.150; i przyniosło Bankowi w zysku stosunkowo bardzo wysoką kwotę złr. 6.631 w rachunku zysku i strat pod pozycją prowizje i komisowe wstawioną.

ad 3. Najważniejszą czynnością oddziału bankowego był według cyfr sprawozdania bezsprzecznie eskont wekslowy; tudzież reeskont weksli przez Bank nabytych w kasach Banku austro-węgierskiego. Zamknięcia rachunkowe nie dają zupełnie dokładnego obrazu tych czynności Banku, gdyż w nich nie uczyniono różnicy pomiędzy wekslami przyjętemi do eskontu a wekslami przyjętemi do inkasa, a powtóre pomięszano dwa co do swej natury różne interesa bankowe, tj. interes czynny eskontu z interesem biernym reeskontu. Takie zestawienie tych tak pod względem ich treści ekonomicznej, jakoteż techniki bankowej różnych interesów bankowych w jednej pozycji, spowodowało także sposób książkowania i bilansowanie, niezrozumiałe dla człowieka, któremu buchhalterja rozumu nie poplątała. Zasady bilansowania są bardzo proste, strona czynna bilansu wykazuje co Bank nabył za powierzone mu fundusze i posiadał w dniu zestawienia rachunków: strona bierna zaś, jakie fundusze Bankowi stały do dyspozycji, ile był winien sobie samemu, tj. swemu kapitałowi zakładowemu lub osobom trzecim. Te zasady każdemu zrozumiałe doznały zmiany w bilansie Banku krajowego, który skutkiem zmięszania eskontu z reeskontem wykazuje w stanie czynnym bilansu, jako weksle znajdujące się w jego portfelu, także takie weksle, których faktycznie już nie posiadał, bo je sprzedał, tz. reeskontował, zaś dla wyrównania rachunku wstawia w stronie biernej bilansu, między funduszami jemu powierzonemi żyro-obligo, tj. swój ewentualny wekslowy obowiązek regresowy zapłacenia waluty reeskontowanych weksli. Praktyczni Niemcy mają na podobne cyfry bilansowe trafny wyraz: buchhalterischer Unsinn. Pomijając te buchhalteryczne nieprawidłowości, interesa wekslowe Banku, robią korzystne wrażenie i zdają się opierać na prawidłowych zasadach kupieckich i zdrowym kredycie. Bank przyjął do portfelu w ciągu roku 8146 sztuk weksli na 7,152.015 złr.; reeskontował łącznie 2257 sztuk weksli na 2,226.199 złr., z czego wynika, że 5889 sztuk weksli na 4,935,816 złr. eskontował z własnych funduszów. Doliczając do tych sum 1200 sztuk weksli na 1,230.484 złr., które pozostały Bankowi w portfelu z końcem roku 1884, dochodzi się do rezultatu, że w ciągu roku 1885 znajdowało się we własnym portfelu Banku i z własnych funduszów było eskontowanych 6289 sztuk weksli na 6,166.300 złr. i że pozostałe z końcem roku 1885 w portfelu Banku 1386 sztuk weksli na 1,440.168 złr. przedstawiają mniej, jak ¼ część tak liczby weksli, jakoteż waluty wekslowej. Ten rezultat wskazuje, że czas obiegowy weksli przez Bank eskontowanych we własnym portfelu zatrzymanych, wynosił przeciętnie mniej, jak trzy miesięcy, tudzież, że dotacja eskontowa w ciągu całego roku była przeciętnie dość równą.

Suma 89.951 złr., którą eskont weksli Bankowi w zysku przyniósł, wskazuje, że dotacja eskontowa dobrze i w ciągu całego roku prawie zawsze w zupełności była wyzyskaną; Bank zbyt wysokich rezerw nie trzymał i utrzymywać nie potrzebował, bo miał w otwartym dlań w filji Banku austro-węg. reeskoncie zawsze przystępne źródło, zkąd w razie potrzeby swe fundusze mógł każdej chwili zasilić. — Pomiędzy owemi 8.146 sztukami weksli na 7,162.015 złr., które Bank przyjął do portfelu było 2.989 sztuk weksli Stowarzyszeń zaliczkowych na 1,789.558 złr., reszta zaś tj. 6.157 sztuk weksli na 5,372.457 złr., przez inne koło handlowe i kupieckie do Banku wniesioną została.

Z tej ostatniej cyfry przypada około 1.700 sztuk na 1,670.000 złr. opiewających na weksle za pośrednictwem zastępstw w prowincji, zaś 4.457 sztuk na 3,700.000 złr., opiewających na weksle w centralnym zarządzie do eskontu offerowane.

Żałować wypada, że Dyrekcja w swem sprawozdaniu nie ogłosiła żadnych bliższych dat co do kół handlowych, przemysłowych lub rolniczych, które z eskontu korzystały co do sum wekslowych, na jaką weksle opiewały, czasu obiegu weksli, ilości protestów i td. Jeszcze ważniejszem byłoby podanie w sprawozdaniu stopy procentowej, po której Bank w ciągu roku lub jego pojedynczych okresów weksle w zarządzie centralnym i w zastępstwach eskontował; nie podanie tych dat wytknąć musimy jako niewłaściwość, którą Bank w przyszłem sprawozdaniu usunąć powinien. Wytknąć także musimy, że Bank nie podał ze swej strony żadnego bliższego objaśnienia co do owych 23 t. z. zgniłych weksli opiewających na kwotę 43.456 złr., a mianowicie czyli niehonorowanie tych weksli jakiej katastrofie, czyli też nieoględnej cenzurze lub innym okolicznościom przypisać należy. Cyfry te bardzo znaczne, powinne być przestrogą na przyszłość.

W końcu powtórzyć musimy raz jeszcze, co już na wstępie powiedziano. Kryterjum interesu bankowego nie jest forma ale treść, skutkiem czego ani weksel jako taki owemu interesowi bankowemu, którego faktyczną podstawą weksel stanowi nie nadaje charakterystycznej cechy, ani też pod eskont weksla będący, nabyciem pretensji później płatnej za strąceniem z waluty eskontowej procentu za eskont, podciągnąć nie można ani reeskontu, gdzie Bank w eskoncie nabyte pretensje dalej pozbywa, tj. u kogoś innego eskontuje, ani też inkassa, gdzie Bank nie nabywa pretensji, ale tylko się zobowiązuje w zastępstwie swego komitenta walutę wekslową w terminie odebrać i jemu przesłać lub też poczynić za niego potrzebne kroki egzekucyjne. Reeskont jest więc czynnością bankową eskontowi wprost przeciwną, zaś inkasso zwykłem poleceniem, a każda z tych czynności bankowych może się odnosić nietylko do weksla lub także do innej jakiej pretensji.

Podobną niewłaściwość jak w eskoncie — lecz innego rodzaju popełnił Bank, zestawiając razem dwie grupy interesów bankowych, różniących się tak pod względem prawniczym, jakoteż i bankowym, tj. interesa pożyczkowe w ścisłem słowa znaczeniu, oparte na ręcznym zastawie efektów (lombard), tudzież interesa zaliczkowe w rachunku otwartym, oparte na otwartym kredycie pokrytym depozytem efektów (Conto Corrente). Interesa te bankowe w zasadzie różne miały w Banku krajowym przypadkową wspólność w tem, że Bank w zasadzie li tylko efekta wartościowe dopuszczał jako przedmiot zastawu ręcznego, tudzież że tylko takie same efekta przyjmował jako pokrycie dla otwartego kredytu. Na inne przedmioty, statutem dopuszczone, a mianowicie ani na warranty, ani też na inne przedmioty ruchome Bank krajowy ani pożyczek, ani zaliczek nie udzielał; wprawdzie Bank przyczyny tego ograniczenia się do jednej tylko kategorji przedmiotów, tj. do efektów w sprawozdaniu nie podał, ale nie trudno się jej domyśleć. Niedostateczność istniejącej ustawy warrantowej była przyczyną, dlaczego nietylko Bank krajowy, ale ogółem żaden prawie Bank austrjacki zaliczek na warranty nie udziela; w tym względzie zatem na Bank wcale żadna wina nie spada, a w interesie krajowych producentów tylko życzyćby należało, by czynniki ustawowe stworzyły co rychlej warunki odpowiedniego ustroju publicznych domów składowych i obiegu warrantów. Wykluczenie innych przedmiotów również Bankowi się chwali, bo przyjmowanie na zastaw lub na skład innych przedmiotów ruchomych, wymagające znacznych inwestycyj na tresory i magazyny, tudzież licznego personalu, przy miernym procencie zysk dopiero przy znacznych bardzo obrotach przynieść może — a zanimby Bank doszedł do zysku, podrożyłby znacznie i bez tego już bardzo kosztowną administrację Bankową. Natomiast dziwiło nas, dlaczego Bank krajowy obok efektów wartościowych nie przyjmował także pupilarnie ubezpieczonych zapisów kaucyjnych jako podstawę do otworzenia pojedynczym producentom zwłaszcza płodów rolniczych, kredytu w rachunku bieżącym, zwłaszcza, że jako taką podstawę przyjmował od stowarzyszeń zaliczkowych prosty zapis kaucyjny, w formie notarjalnej wystawiony.

Fundacja dla szkół ludowych.

Według ogłoszonego właśnie sprawozdania Wydziału krajowego z zarządu fundacji dla szkół ludowych, z roku 1872, za rok 1885, wynosiły w tym roku: A. Dochody: 1. zapas początkowy 1930 złr. ½ ct., 99.103 złr. 70 ct.; 2. odsetki od efektów 4901 złr. 50 ct.; 3. gotówka, otrzymana za wylosowany efekt 100 złr.; 4. efekta zakupione 108 złr. 65 ct.; suma dochodów 6931 złr. 50½ ct. gotówką, 99.212 złr. 35 ct. B. Wydatki: 1. zasiłki gminom wypłacone na cele szkolne 5380 złr.; 2. dziesiąta rata należytości rządowej 354 złr. 50 ct.; 3. gotówka wydana na zakupno efektów 100 złr.; 4. efekt wylosowany i spieniężony 100 złr. Suma wydatków 5834 złr. 50 ct. gotówką i 100 złr. efektami, w porównaniu z sumą dochodów 6931 złr. 50½ ct. gotówką i 99.212 złr. 35 ct. efektami, okazuje się z końcem roku 1885 zapas ostateczny: a) w gotówce 1097 złr. ½ ct., b) w efektach 99.112 złr. 35 ct. Zasiłki w ciągu roku 1885 asygnowano następującym gminom: a) po 150 złr. gminom: Chmielów, Pakoszówka i Rajtarowice; b) po 100 złr. gminom: Bilinka, Bobowa, Borynia, Cerekiew, Czergowa, Czerkasy, Dora, Falkenberg, Głowaczowa, Horbacze, Hujsko, Jakobówka, Jelonkowate, Josefdorf, Koniuszki, Kudyska, Lipnica wielka, Ładańce, Łąka, Łukawica wyżna, Maniawa, Markowa, Mołoszkowice, Mrozowice, Niegłowice, Nieczajna, Orzechowka, Pianowice, Pleszkowce, Prusiek, Radenice, Roztucz, Rudka, Sadki, Skniłów, Świdnica, Szeszerowice, Szmitków, Zagóreczko, Zameczek, Zarzyce i Żukotyn; c) 70 złr. gminie Gruszów wielki. Ogółem suma asygnowanych w roku 1885 zasiłków wynosi 4720 złr.; wypłacono zaś je w sumie 5380 złr., gdyż niektóre gminy dopiero w roku 1885 podniosły asygnowane im w poprzednim roku zasiłki.

Trzecie Walne Zgromadzenie członków Tow. nauczycieli szkół wyższych.

Kraków 20. kwietnia.

Rozprawę nad wnioskami w sprawie przeciążenia uczniów zakończył referent prof. German obszernym wywodem, w którym zbija argumenta przeciwników. Mowę referenta przyjęto oklaskami.

Przewodniczący streszcza w kilku słowach wyrażone przez mówców poglądy, a zgromadzenie przyjmuje wnioski wydziału 48 głosami przeciw 36 i wypowiada przez to zasadę, że należyte wykonanie programu nauk może zapobiedz przeciążeniu. Następnie uchwalono na wniosek prof. Zulińskiego, że do przeciążenia uczniów przyczynia się brak harmonji między wykształceniem fizycznem i umysłowem, a sprawę korepetytorów przekazano wydziałowi Towarzystwa do rozpatrzenia i poczynienia stosownych wniosków na przyszłem zgromadzeniu.

Na popołudniowem posiedzeniu przedstawił profesor Świerz wniosek koła krakowskiego o umundurowanie uczniów. Referent powołuje się na Królestwo Polskie, gdzie mundury szkolne wydały bardzo korzystne rezultaty. Przez zaprowadzenie mundurów wzmocniłby się duch korporacyjny, ścieśniłyby się węzły koleżeństwa i zatarłaby się różnica między bogatszymi a uboższymi. Względy hygieniczne przemawiają także za mundurami, gdyż suknie, które młodzież szkolna kupuje obecnie na tandecie, przyczyniają się do szerzenia zaraźliwych chorób. Mundurki byłyby znacznie tańsze od zwykłego ubrania. Według zdania ludzi fachowych, można ubrać 10-letniego chłopca za 12 złr. W ten sposób zapobiegłoby się próżności i paniczykostwu.

Dyr. Trzaskowski sądzi, że zwykłe ubranie nie jest tańszem od mundurów. Ten wzgląd musi rozstrzygać o całej sprawie, gdyż młodzież niezamożna stanowi większą część uczniów. W Tarnowie na 650 uczniów jest 109 synów włościan, 85 synów rękodzielników, 105 synów urzędników i oficjalistów, 60 sierót. Ubogi uczeń kupuje dziś tanią materję, matka szyje mu ubranie, które go w ten sposób nie kosztuje więcej, jak 5 do 8 złr. Mowca przyznaje jednak mundurom wielkie zalety i chętnie zmieniłby zdanie, gdyby go przekonano, że mundur nie będzie droższym od zwykłej odzieży.

Prof. Warmski sądzi, że dotychczas przeceniano znaczenie mundurów. Zacierają one pozornie różnicę między uczniami, ale jej nie znoszą. W obec władzy szkolnej różnice takie nie istnieją, ale młodzież wie, że istnieją one w późniejszem życiu. Pocóż ją zatem sztucznie przed oczyma młodzieży zakrywać. Niesłusznem jest także twierdzenie, iż mundury wykorzeniają próżność; w szkołach w których noszą mundury, nie brak próżności. Wadę tę wykorzenić może tylko nauka. Mimo mundurów istnieć będzie różnica w poglądach i sposobie życia młodzieży. Mowca jest przekonanym, że to, co powszechnie mówią o braku karności, jest przesadnem. Gdyby jednak tak było, w takim razie mundur trzebaby uważać za rodzaj kary, którą trzebaby znieść, gdy cel osiągniętym zostanie. W Krzemieńcu były wprawdzie mundury, ale nie one nadawały szkole wartość, tylko duch, który w niej panował. Zaprowadzenie mundurów byłoby krokiem reakcyjnym. W imieniu Koła przemyskiego wnosi mowca przejście do porządku dziennego.

Prof. Rostafiński przemawia gorąco za mundurami. Nosił on mundurek w gimnazjum i wie, że nie jest to droga odzież. Różnice istnieją w społeczeństwie i zawsze istnieć będą, ale uczeń musi uważać wszystkich kolegów za równych sobie, dopóki nie zdobędzie sobie stanowiska. Mundur nie ubliża nikomu. W krajach, gdzie mundury istnieją, chłopcy marzą o tem, żeby przywdziać mundurek. Gdyby u nas mundury zaprowadzono, uczniowie nie chodziliby do kawiarni Zaręby na Szpitalnej, każdyby ich ztamtąd wydalał. Mowca wie z doświadczenia, że wytartego munduru nikt się nie żenował; z gimnazjum do Uniwersytetu nikt nie szedł we fraku, ale przyszywał tylko nowy galon (*oklaski*).

Prof. Petelenz (ze Lwowa) przemawia za przejściem do porządku dziennego. Mowca sądzi, że mundury nie ułatwiają kontroli, bo nauczyciel nie będzie ucznia kontrolować, a policja nie ma prawa mięszać się w sprawy szkolne. Przez zaprowadzenie uniformów wyrobi się kastowość a nie duch korporacyjny.

Prof. Fiszer zabiera głos, jako generalny mowca przeciw wnioskom Koła krakowskiego i reasumuje wszystkie zarzuty poprzednich mowców.

Prof. Bobrzyński, jako generalny mowca za wnioskami, powołuje się na zdanie tych, którzy sami nosili mundury. Mundur w Królestwie nie rosyjska to rzecz, ze szkoły kadetów przeszedł on do Krzemieńca i szkół późniejszych. Nauczyciele, którzy dziś solidarnie pracują, powinni i młodzież złączyć, a mundur będzie środkiem do tego.

Po przemówieniu prof. Świerza, jako referenta, przyjęto wniosek Koła krakowskiego, żądający zaprowadzenia mundurów, 78 głosami przeciw 43.

Następny punkt porządku dziennego stanowi wniosek Wydziału Towarzystwa, ażeby Walne Zgromadzenie uznało potrzebę wydania pragmatyki służbowej dla nauczycieli. Po przemówieniu referenta, profesora Harwota i profesora Tomaszewskiego, który żąda, aby systemizowanie i przyznawanie kwinkweniów należało się nauczycielom na mocy ustawy, przyjęto jednomyślnie wniosek Wydziału wraz z powyższemi poprawkami.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Kraków 21. kwietnia.

Na ucztę, którą krakowskie Koło podejmowało wczoraj członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, przybyli prawie wszyscy obecni w Krakowie członkowie Towarzystwa. Szereg toastów rozpoczął profesor Rostafiński, witając gości patrjotyczną przemową. — Mowca rozwinął program czynności Towarzystwa, które powinno pracować nad wyzwoleniem ducha tem bardziej, iż na północy ucisk ugniata wszelki objaw swobodnej myśli. Prof. Radziszewski wniósł toast na cześć cesarza. Hr. Kazimierz Badeni wychylił kielich za pomyślność Towarzystwa, zapewniając w sympatycznych słowach jego członków o poparciu ze strony Rządu. — Dr. Gerstman pił zdrowie dra Majera, prezesa akademji. Prezes Majer chwalił w dłuższej przemowie działalność Towarzystwa i udzielał zarządowi zdrowych rad, opartych na długoletniem doświadczeniu. Prof. Radziszewski, zabrawszy powtórnie głos, wniósł toast na cześć miasta Krakowa, prezydent miasta dr. Szlachtowski podniósł zasługi komitetu gospodarczego. Dyr. Trzaskowski uczcił działalność duchowieństwa, a prof. Pieniążek wniósł zdrowie dyrektora szkół średnich. Prof. Jan Lewicki wychylił kielich na pomyślność wszechnicy Jagiellońskiej.

Prof. Stanisław Tarnowski zakończył szereg przemówień, wnosząc w wymownych słowach toast: Kochajmy się. Ks. biskup Dunajewski nie mógł być obecnym na uczcie. Duchowieństwo reprezentowali ks. prof. Chotkowski, ks. katecheta Puszet i ks. katecheta Szałaśny. Na wniosek dyr. Samolewicza zarządzono po uczcie składkę na rzecz pogorzelców stryjskich, która przyniosła 247 złr. Około godz. 10 wieczorem zaczęli się goście rozchodzić, wynosząc jak najmilsze wspomnienia.

Budżet angielski.

W obec przeważnego interesu, jaki obudza w tej chwili sprawa irlandzka, znikło prawie zupełnie zajęcie, jakie zwykle w Anglji poświęcają sprawie budżetowej. Nie zaszły też w budżecie żadne zmiany nadzwyczajne. Dochody wynoszą 89,581,301 funt. szterl., wydatki 92,223.844 funt. szt., z czego wynika deficyt: 2,642.543 funt. szt., co w zamianie na walutę austrjacką wynosi około 30 miljonów złr. Deficyt taki nie sprawia w Anglji wielkich zachodów. Dług angielski jest konsolidowany i nie ulega przymusowej amortyzacji. Założonym jednak jest dobrowolny fundusz amortyzacyjny, do którego z przeznaconych na to dochodów, wpływa rocznie 6 do 7 miljonów funtów, za które Rząd wykupuje odpowiednią ilość obligacyj długu państwa (consols) i z obiegu je wyciąga. Otóż ile razy okaże się w budżecie jaki deficyt, jak tym razem 2.600.000, podczas gdy fundusz amortyzacyjny wynosi 6,700.000 funt. szt., bierze się z niego pokrycie deficytu i wykupuje o tyle mniej konsolów. W taki sposób pokryto i tegoroczny deficyt.

Bardziej zajmującemi, szczególnie dla tych, którzy się chcą rozpatrzyć w ogromie majątków angielskich, były niektóre szczegóły objaśniające budżet dochodów. Znaczny dochód płynie z podatku dochodowego, pobieranego w stosunku trzech pensów od każdego funta czystego dochodu. Otóż pod tym względem postęp w przyrastaniu majątku, a w części może i skutkiem ściślejszego szacowania dochodu, podają nam następujące liczby w roku 1842 wydawał każdy *penny*, pobrany od funta czystego dochodu, kwotę 772.000 funt. szterl., dziś wydaje 1,980.000 fnt. szterl., a zaznacza to już pewne cofnięcie się od r. 1883, bo wówczas przynosił już 2.000.000 fnt. szterlingów.

Dochód z opłat od napojów gorących zmniejsza się. Dawniej wynosił na głowę 16 st. 1 den., dziś tylko 14 st., co zniżyło dochody o 5 miljonów funt. szterl.

Wydatki pomnożyły sprawy egipskie i afganistańskie.

Cały budżet uważali tak lord kanclerz Skarbu jak i cała Izba za przeciętnie zaspakajający; przyjętym też został prawie bez dyskusji. Podczas drobnych uwag, jakie niektórzy deputowani nad nim czynili, rozmawiała reszta Izby w zbierających się gronach o „Home-Rule."

Korespondencje.

Wiedeń 20. kwietnia.

(*Budżet w Izbie panów*).

(R.) Na jednem jedynem posiedzeniu załatwiła się wczoraj Izba panów z preliminarzem budżetu. Dzienniki opozycyjne gniewają się na to jak zwykle, ubolewając nad tem, że za rządów hr. Taaffego Izba wyższa dała się strącić do roli manekina, kiwającego głową na wszystko, czego tylko Rząd zapragnie. Jakże to być może, powiadają one, ażeby Izbie panów wystarczyło kilka godzin czasu na gruntowny rozbiór tego, na co Izbie poselskiej nie wystarcza trzy tygodnie czasu? Czy może tu być mowa nie już o gruntownej, ale jakiejkolwiek krytyce budżetu? Zapewne, że trudno mówić o krytyce drobiazgowej, mimo to jednak nie możemy podzielać ubolewań prasy opozycyjnej. Obróćmy bowiem zdania powyższe i zapytajmy coby to było, gdyby Izba wyższa zechciała zajmować się budżetem tak dokładnie i szczegółowo jak Izba poselska? Wyobraźmy sobie, że rozprawa budżetowa trwałaby w Izbie panów znowu trzy tygodnie, i że Izba ta zrobiłaby kilka zmian w pozycjach uchwalonych przez Izbę poselską. Wszystko musiałoby powrócić do Izby poselskiej, komisja budżetowa musiałaby zmiany te wziąć pod rozwagę, przyjąć je lub odrzucić, przedłożyć rezultat obrad Izbie, a gdyby ta postanowiła niezgodnie z uchwałami Izby wyższej, wszystko musiałoby znowu do tejże powrócić, — kiedyżby nareszcie budżet był uchwalony? I tak uskarżają się wszyscy, że się Parlament austrjacki we właściwym czasie z budżetem załatwić nie może i prowizorja budżetowe weszły już w stały zwyczaj, a a cóż byłoby dopiero wtedy, gdyby Izba panów zechciała naśladować Izbę poselską i rozciągać rozprawy na tygodnie? Bynajmniej nie jesteśmy zdania, ażeby Izba panów nigdy nie zmieniała nic z tego, co uchwali Izba poselska. Przeciwnie zdarzyć się może nieraz, że głos jej staje się niezbędnym; ale jeżeli o budżet chodzi, to zdaje nam się, iż jest zupełnie wystarczającem, jeżeli Izba poselska, która bliżej stoi ludności całej i jej potrzeb, jako bezpośrednia jej reprezentantka, podda preliminarz gruntownej krytyce, a Izba zatwierdzi tylko jej uchwały, co bynajmniej nie wyklucza poglądów krytycznych na kierunek polityki finansowej.

Zresztą bez rozprawy nie obeszło się i tym razem, jakkolwiek nie była ona wcale polityczną, a obracała się wyłącznie na gruncie budżetu i zawierała owe ogólne poglądy krytyczne. Prawda, że opozycja milczała, jak to czynić zwykła oddawna, ale z prawicy przemawiali członkowie wybitniejsi, jak hr. Thun, Blome, Revertera, a mowa tego ostatniego rzeczywiście na uwagę zasługuje, jako przygotowana i obmyślana z góry, ukończona pod względem formy i bogata w trafne zapatrywania, jakkolwiek natury ogólnej.

Mowca dwie rzeczy podniósł szczególniej, kładąc na nie główny nacisk, jako na warunki finansowego powodzenia państwa. Pierwszym z nich jest według mowcy organizacja kredytu, a drugim potrzeba reformy podatkowej. Ani o jednym ani o drugim nikt nigdy nie wątpił, szkoda tylko, że dość trudno zrozumieć, co właściwie mowca nazywa „organizacją kredytu". Organizację tę wyobraża on sobie, zdaje się tak, że ażeby ocenić ciężary, jakie ludność w ogóle ponieść jest w stanie, należałoby obliczyć statystycznie przeciętny dochód ludności, a skapitalizowawszy go ocenić ztąd siłę produkcyjną — *Leistungsfähigkeit*. Czy byłoby to praktyczne, nie wiemy, czy w ogóle możliwe, wątpimy. Pomyślmy tylko, ile czasu, nakładu i pracy kosztowałaby taka statystyka, dodajmy do tego, że rezultat jej nie byłby nigdy pewny, bo takie rzeczy jak dochód ludności, zależąc od mnóstwa najróżnorodniejszych a często nieobliczonych okoliczności, zmienia się ciągle, a wątpliwości nasze będą zupełnie usprawiedliwione.

W takim też duchu odpowiedział mowcy p. minister finansów co do tego punktu. Co zaś do reformy podatkowej, to zdaje się wynikać z odpowiedzi JE. p. Dunajewskiego, iż Rząd jej nie puścił w zapomnienie, lecz, że trudno o niej myśleć w tej chwili, raz dla tego, że mnóstwo innych bardzo ważnych rzeczy oczekuje załatwienia — a powtóre, że powstrzymać się z nią do jakiegoś czasu nakazują już same względy na ogólny stan gospodarstwa społecznego, a przedewszystkiem na przesilenie w świecie rolniczym. W każdym razie — wiemy to i zkąd inąd — Rząd jeszcze w bieżącem sześcioleciu przedłoży projekta reformy podatkowej, której osią będzie, tak jak to było w projektach z ubiegłego sześciolecia, progresyjny podatek osobisto-dochodowy. Skoro tylko Parlament ułatwi się z najważniejszemi przedłożeniami, które obecnie stoją na porządku dziennym, wniesienia projektów podatkowych spodziewać się można na pewno.

Rozprawa ożywiła się jeszcze na chwilę przy etacie Ministerstwa oświaty. P. Gautsch cokolwiek szerzej rozwinął swe plany co do re[illegible]my gimnazjów, znane już z rozpraw Izb[illegible]skiej i w jednym kierunku określił je ś[illegible] powiadając zniesienie dualistycznego [illegible] gimnazjów na niższe i wyższe. My [illegible] gratulować tylko możemy p. ministrow[illegible] życząc mu powodzenia. Bo też rzeczy[illegible] właściwem zdaje nam się, że te same [illegible]ty powtarzają się po dwakroć w gimn[illegible] zwięźlej, drugi raz obszerniej, i w[illegible] metody, ale częstokroć z tym samym [illegible]żytkiem. Ku końcowi mowy p. mi[illegible]szło się i tym razem bez zwy[illegible] oklasków, wywołanej zręczn[illegible] frazesu: „*Für die Jugend* [illegible] *noch gut genug*".

Pożar Stryja.

Z każdą niemal chwilą nadchodzą ze Stryja nowe szczegóły, uzupełniające obraz strasznej katastrofy, której ofiarą padło jedno z najpiękniejszych miast galicyjskich.

Jeden ze sprawozdawców tutejszych dzienników miejscowych, podaje następujący spis nauczycieli, którzy ponieśli w skutek pożaru ogromne straty lub też postradali całe mienie.

Profesorowie gimnazjalni:

1. Dyrektor Misiński, który mieszkał w gmachu szkolnym, postradał całe mienie. Co się nie spaliło, to połamane lub rozkradzione zostało: meble, suknie, bielizna i 2.000 złr. w obligacjach. Z dywanów pozostały tylko ramy. 2. Prof. Terladzinski, mieszkający w Rynku, uszedł tylko z życiem. Stracił wszystko. 3. Prof. Lemoch wyniósłszy z domu staruszkę babkę 80-kilkoletnią i wyprowadziwszy żonę z dziećmi, chciał uratować przynajmniej dokumenta niektóre, ale nie stało już czasu. Chwyciwszy na siebie zarzutkę żony, wybiegł. Zarzutka zapłonęła na nim. Chwila przewłoki, byłby zginął. Ma tylko to, co na sobie. 4. Suplent Janik z żoną i 5 dzieci — stracił wszystko. 5. Suplent Halagarda, kawaler, prawie nic nie wyratował, a co wyniesiono, to połamane i rozkradzione. 6. Prof. Kosiński, amator-malarz, postradał wszystkie obrazy i bardzo piękne urządzenie domu. Wyniesiono tylko 2 szafy rozbite. 7. Fedusiewicz. Dom własny spalony — rzeczy zniszczone. Ledwo drobnostki uratowali studenci. 8. Horbal, żonaty. Studenci wynieśli mu rzeczy zniszczone, które następnie w większej części zginęły. 9. Kannenberg, kawaler, wyjechał on przed pożarem do Lwowa, pozostawiając mieszkanie zamknięte. Wszystko spaliło się do szczętu na ulicy Pańskiej. 10. Asystent Tuzinkiewicz, uratowawszy chorego ojca z płomieni, nie miał już po co wracać do domu. Wszystko mu zgorzało.

Z profesorów ludowych: Dyrektor Hołubowicz sam silnie poparzony. Starsza córka tak popieczona, że bez nadziei życia. Wszystkie ruchomości spalone.

Nauczycielowi Dannowi zgorzał dom, inni nauczyciele i nauczycielki mieszkali na przedmieściu i co do nich brak zupełny dat.

Wczoraj wieczorem powrócił bataljon piechoty który wysłano w poniedziałek celem utrzymania porządku. Natomiast pozostali w Stryju pionierzy, celem gaszenia tlejących zglisczów i rozbierania budynków.

Jak nam donosi jeden z naszych korespondentów, ogień wczoraj prawie w zupełności ugaszono; w jednym tylko browarze, który stoi na uboczu, widać było płomienie.

Wszystkie przesyłki listowe i towarowe dzięki urzędnikom pocztowym pp. Temple i Kaweckiemu zostały uratowane. Spakowali oni wszystko razem i złożyli w piwnicy. Dodać musimy, że kiedy urzędnicy pocztowi ratowali wspomniane przesyłki, między któremi znajdował się list na 200.000 złr. własne ich pomieszkania stały w płomieniach.

Budowę baraków rozpoczynają jutro żołnierze, którym do pomocy dano kilkaset włościan z okolicznych włości.

Na pierwszą wieść o pożarze zjawiło się w Stryju mnóstwo włóczęgów i rzezimieszków, którzy rozpoczęli na wielką skalę plądrowanie wszystkich zakątków miasta. Bardzo wielu tych przedsiębiorczych panów aresztowano już i umieszczono w biaku więzienia w koszarach wojskowych. Największe spustoszenia zrobili opryszki w piwnicy firmy Lechickiego i Kosterkiewicza, zkąd zabrali kilkadziesiąt butelek najdroższego wina francuskiego, a nadto z dwóch beczek wypuścili wino na ziemię.

To też w celu utrzymania porządku w mieście i położenia tamy dalszym wycieczkom złodziei, wyjechał dziś rano ze Lwowa komisarz policji p. Zajączkowski z dwoma ajentami.

Wczoraj wieczorem zabrali żołnierze w zamiarze aresztowania leżącego na gruzach człowieka, mając go za pijanego. Zaniesiono go do koszar. Tutaj dopiero spostrzeżono, że człowiek ten nie żyje i uduszony został prawdopodobnie od dymu, na ciele bowiem nie znaleziono żadnych śladów poparzenia.

Ogromne straty poniósł mieszczanin Kiernicki, który w skutek pożaru stracił wszystko i znajduje się obecnie w nader krytycznem położeniu.

Dziś nadeszłe wiadomości nie podają nic o nowych ofiarach pożaru. Spodziewać się jednak należy, że po usunięciu gruzów liczba nieszczęśliwych, którzy znaleźli śmierć w płomieniach, znacznie się podniesie..

Radca szkolny p. Hückel udał się dziś do Stryja, celem skonstatowania rozmiarów nieszczęścia, jakie dotknęło nauczycieli tamtejszych i zainicjowania pomocy z urzędu.

* * *

Dziś o godzinie 7mej wieczorem odbędzie się w sali posiedzeń Namiestnictwa, zgromadzenie w celu ukonstytuowania krajowego komitetu pomocy dla pogorzelców Stryja.

* * *

Onegdaj do godziny 4 po południu agnoskowano spalone zwłoki następujących 17 ofiar: Służącę u p. Dembickiego; Szyję Szlojmę N., tegoż córkę i jej dwoje dzieci; N. Goldberga 12-letnią córkę; Dawida Korna owdowiałą córkę; Wenię Szifrę Bener; N. Allischa, komisanta i tegoż dwoje dzieci; emeryt. kancelisty Kądzielskiego; Ozjasza Szyi N., krewnego p. Halperna i panny N. N., która mieszkała u dra Serkowskiego. Zwłoki nieszczęśliwych zostały pogrzebane. Liczba mniej lub bardziej ciężko poparzonych osób na razie nawet w przybliżeniu nie da się oznaczyć, ponieważ wielu leczą się np. we Lwowie itd.

* * *

Wydział Tow. bursy im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie uwiadamia niniejszem, że przyjmie 6—10 biednych a pilnych i zdolnych uczniów gimnazjum stryjskiego (z pierwszeństwem dla celujących).

Ustne lub pisemne zgłoszenia — jeżeli możliwe, to zaopatrzone świadectwem z ostatniego [illegible]rocza szkolnego i metryką chrztu — przyjmuje: [illegible] bursy im. J. I. Kraszewskiego w Stani[illegible], ul. Kręta l. 1.

* * *

[illegible]zecz pogorzelców miasta Stryja złożyli [illegible]jum Magistratu w gotówce lub odzieży [illegible]e datki:

[illegible] starosta Kasparek złr. 10, F. S. 10, [illegible]a wdowa 2, dr. Wojnarowski 3, Stefa[illegible]ska 1.20, Marja Kwiatkowska 5, Pick [illegible]owski 25, zebrane przez p. Maury[illegible] 149, a to: p. Juljusz Weber 10, [illegible] Karol Myślewicz 2, Ludwik [illegible]cia Markowska 1, Tolo Mar[illegible]an 1, Maurycy Hoffmann 1, [illegible], Stanisław Hoffman 1, Władysław Hoffman 1, Marcin Drumer 1, Maurycy Hoffman 100, Kühner Teodor 40 ct., Franciszek Wolf 60 ct, Tońcia Cieślik 1, Wandzia Cieślik 1, Manusia Cieślik 1, Franciszek Żmudziński 2, Leontyna Markowska 1, Eduard Kuten 1, Filomena Weber 25 ct., Jan Drumer 50 ct., Zofja Bobik 25 ct., Münnich 1, Józef Zimmer 1, Heinrich Rudolf 1, Wiktor Grzeżułka 1, Feliks Doliński 1, Józef Link 50 ct., Krimmer 1, Wojtyński 1, Mittig 50 ct., Ludwik Krokowski 1, Antonina Rychter 1, August Schuman 5, N. R. 10, i Józef Jaszczyszyn 10; — dalej:

Baronowa Schenk 12 sztuk, Strojnowska wd. 23 sztuk, Maurycy Hoffman 45 szt., radca sąd. Nikisch 25 szt., pp. Stromengerowie 57 szt., Zygmunt Łuszczyński 15 szt., J. Krechowiecki 1 płaszcz męzki i surdut, Anna Cieślik 21 sztuk, N. R. 40 szt., Żółkiewski Zygmunt 16 szt., dr. Wojnarowski 18 szt., Reinerowie 31 sztuk, Karolina Olszewska 12 szt., i Stanisław Pawlewski 15 szt. różnorodnego ubrania i bielizny, Tokarski 12 bochenków chleba, Kurkowski 5 złr., zebrane w Red. *Kurj. Lw.* 249 złr. 27 ct., Władysław Łoziński 10, Helena Turkułowa 50, Wincenty i Eugenja Tschirschnitz 8 złr. i Alojzy Uhle 5 złr.

We Lwowie dnia 20. kwietnia 1836.

Dąbrowski.

* * *

Dla ofiar pożaru miasta Stryja złożono w naszej Administracji następujące datki: Pan Bronisław Dębiński 2 złr., pp. Teodor Walsleben 1 złr., T. k. z. 12 złr., J. S. 2 złr., prenumerator (588) 1 złr., Weber 5 złr., J. Lis 47 cnt., K. Morawiecki 1 złr., Zatoński 3 złr., dr. Maramorosz z Kołomyi 10 złr., stacja kolei Karola Ludwika w Trzcianie 2 złr. 60 cent., Stanisław Stadnicki 50 złr., Stanisław Adam Stadnicki 1 złr., N. N. 1 złr., J. G. 1 złr., Jan Zawadzki 1 złr., Józefa Płońska 25 cnt., N. N. 50 ct., Antoni Solkowski 1 złr., Michał Frysik 1 złr., Antoni Kolaszkiewicz 60 cnt., Faustyn Panczek 40 cnt., N. N. 20 cnt., Gędzińska 50 cnt., K. D. 50 cnt., F. Aulik 1 złr., A. Panczek 25 cnt., L. H. 20 cnt., Jadwiga 1 złr., Anna 1 złr.

Razem z poprzedniemi 342 złr. 10 cnt. które przesłano na ręce p. starosty Manastyrskiego, jako wice-prezesa komitetu miejscowego.

KRONIKA.

Lwów dnia 22. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Do Lwowa przybył K. hr. Badeni z Krakowa.

Kalendarz. Piątek (23.): Wielki Piątek — Wojciecha św. Wschód słońca o godz. 5. min. 7, zachód o godz. 6. min. 52.

Kalendarzyk myśliwski. W kwietniu wolno polewać na słonki, cietrzewie, głuszce dropie i pardwy i na ptactwo wodne i błotne.

Dla wdowy po żołnierzu polskim z r. 1863 p. Weber 1 złr.

Dla wdowy po dyurniście z 6-giem dzieci 1 złr.

Stypendjum. Pan Włodzimierz Niezabitowski nadał na mocy przysługującego mu prawa rozdawnictwa opróżnione stypendjum z fundacji imienia Ludwiki Niezabitowskiej w rocznej kwocie 210 złr., Marjanowi Kamińskiemu, uczniowi IV. klasy gimnazjalnej we Lwowie.

Doktorat. Pan Józef Franciszek Dobrowolski, rodem ze Lwowa, kandydat adwokacki w Bielsku, otrzymał dnia 19. bm. na tutejszej Wszechnicy stopień doktora praw.

Upadłość Zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie. Począwszy od dnia 3. maja 1886 odbywać się będą codziennie — z wyjątkiem świąt i niedziel — zawsze od godziny 9. do 12. rano w lokalnościach Zakładu (gmach teatralny) licytacje wszelkich dotąd niewykupionych zastawów, jakoto: przedmiotów ze złota, srebra, kosztowności, ubiorów, futer itp. ruchomości.

Mianowania. Krajowa Dyrekcja Skarbu zamianowała koncepistów skarbowych: Karola Sabudę, Jana Anczakowskiego, Julj. Czapelskiego, Juljana Żółtanieckiego i Leop. Jaczmierskiego insp. podatkowymi, zaś konceptowych praktykantów skarbowych: dr. Jana Kantego Skwarczyńskiego, Wojciecha Waltera, Antoniego Babonia, Józefa Kurka i Karola Czermaka koncepistami skarbowymi.

Nowa wystawa fotograficzna. Jeden z najmłodszych tutejszych fotografów, p. Maksymiljan Bergtraun, mający swe *atelier* przy ul. Jagiellońskiej l. 15, zaprezentował się z wystawą swoich produkcyi fotograficznych, umieszczonych w nader gustownej wystawie w hotelu Angielskim. Wszystkie fotografje, tak wizytowe jak gabinetowe i półnaturalnej wielkości, są wykonane bardzo uładnie, a szczególnie odznaczają się starannem wykończeniem. Ogólną uwagę zwraca na siebie grupa „Sokołów“ w pięknych mundurkach. Fotografje pana Bergtrauna odznaczają się także wielką podobizną i doskonałem oświetleniem.

Ostrożnie z golibrodami. Jedno z pism miejscowych donosi o następującym fakcie, który temi dniami miał miejsce we Lwowie: Pan S., wyższy urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, wszedł do pierwszego lepszego golibrody, jaki mu się nastręczył po drodze, i kazał się ogolić. Żydek o[illegible]wał go mydłem, potem wyostrzoną na dłoni brzytwą ogolił, ale przytem także skaleczył w policzek. Zadraśnięcie było tak słabe, że prawie nieznaczne; tak niedostrzegalne, że pan S. nie uważał nawet za potrzebne zakleić go plastrem angielskim. Minęło parę dni. Wtem spostrzega pan S., że mu twarz zaczyna puchnąć, a zadraśnięcie poczyna się zaogniać i rozszerzać. Udaje się więc do lekarza. Eskulap bada i oświadcza, że są wyraźne symptomy zakażenia. Musiała być brzytwa brudna lub mydło nieczyste; w każdym razie nie pozostaje nic innego, jak tylko ranę wypiec, a potem przemywać kwasem karbolowym. Chory robi to sumiennie, ale twarz mimo to puchnie coraz więcej, ból się wzmaga, do tego dołącza się gorączka, dreszcze zimniczne, bóle głowy, brak apetytu. Mija jeszcze parę dni; pan S. udaje się do dra Szattauera, znakomitego naszego operatora. Dr. Szattauer, zbadawszy dobrze ranę, powiada choremu: „To bagatela, mój panie! Niech się pan nie martwi, posiedzi spokojnie; ja zaraz przygotuję preparat z eteru i przyłożę, to odrobinę popiecze, ale pan będziesz zdrów!“ Chory uradowany usadowia się wygodnie w fotelu, a dr. Szattauer szepnął coś po łacinie dwom swym asystentom lekarzom i począł przelewać jakieś płyny z jednych flaszeczek do drugich. Gdy skończył, wziął do ręki watę i jakąś flaszeczkę i podszedł do chorego. „No siedź że pan teraz spokojnie — rzekł do niego — a moi asystenci przytrzymają pana za ręce, żebyś pan mnie nie przeszkadzał ruchami rąk.“ Chory poddał się chętnie operacji. Po chwili uczuł lekki ból, ale nie taki, jak bywa od przypieczenia żrącą substancją. Ból się powtórzył raz i drugi i nakoniec ku swemu najwyższemu zdziwieniu dowiedział się chory, że mu wycięto z twarzy kawał dzikiego mięsa. „Za dwie godziny — rzekł mu wtedy dr. Szattauer — miałbyś pan już gangrenę w twarzy, a wątpię bardzo, czy dożyłbyś pan do jutra.“ Pan S. jest jeszcze chory, ale puchlina już opada i rana goi się zupełnie prawidłowo, tak że nie grozi mu już żadne niebezpieczeństwo.

Porządki miejskie. Od kilku dni mamy przyjemność oglądać przy ul. Jagiellońskiej zawalony parkan okalający ogródek hotelu Angielskiego. Parkan uszkodzony został przez wicher i nikt jakoś nie może zdecydować się na naprawienie tegoż. Możeby szanowny Magistrat, jako właściciel hotelu Angielskiego, przynajmniej dla przykładu, zechciał parkan ten przyprowadzić do porządku.

Wypadek w menażerji Passoga zdarzył się wczoraj po południu. Dozorca zwierząt E. St., człowiek bardzo gwałtowny, zabił bardzo pięknego rysia wartości 500 zł. Weterynarz skonstatował, że biedne zwierzę zginęło wskutek uderzenia drągiem żelaznym w głowę. Właściciel menażerji doniósł o tym wypadku policji i żądał ukarania sprawcy tego nieludzkiego czynu.

Dzieciobójstwo. Anna Broszko w nocy z dnia 20. na 21. bm. powiła dziecię płci żeńskiej, które następnie udusiła. Wyrodną matkę odesłano tymczasowo do szpitalu, a dziecię złożono w kostnicy. Nadto aresztowano Fedka Antona, który, jak się okazało z dochodzenia policyjnego, był współwinnym.

Przejechanie. Woźnica dorożkarski, Michał Dradrak, najechał na ulicy „pod Dębem“ staruszkę Esterę Tiefenbrunner, która doznała dość znacznego uszkodzenia ciała. Odwieziono ją do jej mieszkania, zaś winowajcę aresztowano.

Z Drohowyża otrzymujemy następujące pismo:

„Delegaci do fundacji Skarbkowskiej, od lwowskiej miejskiej Rady, na posiedzeniu tejże Rady w dniu 8. bm., zdając sprawę ze swej działalności w fundacji, tak się między innemi wyrazili: Delegat p. Świsterski: „„Głównie starałem się poznać warstaty w Drohowyżu. Złe prowadzenie nauki rzemiosł nie podobało mi się i przyszedłem do przekonania, że z wychowanków tego zakładu trudno będzie mieć dobrych rzemieślników.““ Delegat p. dr. Zgórski: „„...Wykształcenie chłopców w warstatach pożal się Boże, to istna karykatura, żaden nie umie ani kuć, ani heblować..““ (*Kurjer Lwowski* nr. 100 i 101).

Istotnie byłby to stan godny pożałowania, że kraj słusznie mógłby obrzucić kierowników przekleństwami za wykrzywienie szlachetnej i prawdziwej obywatelskiej intencji fundatora.

Pociski godziłyby głównie w osobę podpisanego naczelnika i kierownika warstatów, gdyż w ściślejszem tylko kole wiadomo, że naczelnik warstatów w Drohowyżu nie mógł niezawiśle kierować, ani samodzielnie nic stanowić, a tem samem odpowiedzialność brać na siebie nie może.

Na szczęście jednak przytoczone zdania pp. delegatów uważać wypada raczej za ozdoby retoryczne, niż za prawdę, zdolną wytrzymać sumienną krytykę.

Przeszło ośmdziesięciu wychowańców, wyzwolonych na czeladników, rozsiał zakład po różnych dzielnicach Polski, a nawet po za jej granicami; Warszawa, Kijów, Odesa, Wiedeń, Berno, i nie rzucają błotem na wychowanków Skarbkowskiego zakładu; przeciwnie, liczne świadectwa od zarządów kolei, od różnych majstrów i fabrykantów, złożone w archiwum administracji centralnej (na podstawie których bywają wypłacane dotyczącym majstrom zakładu drohowyzkiego bonifikacje pieniężne), jak również prywatne listy, adresowane do byłego dyrektora, p. Juljusza Starkla, i do podpisanego naczelnika warstatów, przemawiają właśnie na korzyść fachowego uzdolnienia wyzwoleńców drohowyzkich, a fakt, że są oni w stanie zarobić sobie na przyzwoite utrzymanie (o nielicznych wyjątkach nie mówię), potwierdzają zdania osób fachowych, a najbardziej interesowanych w tem, aby u siebie mieli uzdolnionych robotników.

Ustąpiłem z posady dlatego głównie, że nie mogłem się zgodzić z poglądami panów delegatów na prowadzenie warstatów, zadanie przeto moje w Drohowyżu skończone. Nie mam zamiaru nikogo obwiniać ani się bronić przed zarzutami, jakich w Galicji nie szczędzą częstokroć nawet zmarłym lub nieobecnym. Dla sprostowania jednak tendencyjnie naciągniętych faktów, musiałem wskazać źródło korzystnej o drohowyzkich wychowańcach opinji, a nadto przytaczam poniżej dosłownie list, jaki już po mojej rezygnacji z posady naczelnika warstatów otrzymałem. Niech poważnie myślący rodacy ocenią, czy zdania takich osobistości, nie powinne coś ważyć w obec pewników apodyktycznie wygłoszonych przez pp. delegatów miejskiej Rady.

Zagórz dnia 13. kwietnia 1866.

(Miejsce pieczęci zarz. warst. kolei Łupkowskiej).

Wielmożny Panie! Wyczytawszy w dziennikach lwowskich sprawozdanie dotyczące w ogóle zakładu Skarbkowskiego w Drohowyżu, specjalnie zaś warstatów znajdujących się w tymże zakładzie pod pańskim kierunkiem, w którem to sprawozdaniu umieszczony został jak najniekorzystniejszy sąd o fachowem wykształceniu wszystkich uczniów, poczuwam się do obowiązku stwierdzenia, że zatrudniałem w tutejszych warstatach kolejowych pięciu byłych uczniów powyższych warstatów, a mianowicie dwóch kowali i trzech ślusarzy, że wszyscy ci uczniowie zawodowo jak najlepiej wykształceni z warstatów pańskich wyszli, tak że uczniów tych do każdej roboty z korzyścią użyć potrafiłem.

Z tych powodów udaję się i obecnie do Wgo pana z prośbą, abyś mi zechciał przysłać jednego kowala, jednego tapicera i jednego blacharza z pomiędzy uczniów pańskich. Przy tej sposobności łączę wyrazy prawdziwego poważania.

Stanisław Majewski m. p., starszy inżynier, naczelnik warsz. I. węg. gal. drogi żelaznej.

Do Wielm. Pana Antoniego Łazowskiego, inżyniera w Drohowyżu.

Upraszając Szanowną Redakcję, aby w imieniu prawdy zamieścić raczyła w szpaltach swojego dziennika powyższe wyjaśnienie, proszę o zwrot oryginalnego listu naczelnika warstatów kolei Łupkowskiej. *Antoni Łazowski*, naczelnik warstatów fundacji hr. Skarbka w Drohowyżu.

Zagrzeb 20. kwietnia. *(Krwawe starcie.)* Między żandarmerją a chłopstwem w miejscowości Dolje przyszło do krwawego starcia. Komisja egzekucyjna miała zabrać zafantowany u jednego z wieśniaków żywy inwentarz z wozami, jednak chłopi uzbrojeni w siekiery i cepy napadli na nią i wypędzili z zagrody. Przywołana żandarmerja użyła broni i zraniła kilku chłopów. Sprawców i inicjatorów odstawiono do Prokuratorji w Zagrzebiu.

Nowy Jork 20. kwietnia. Doniesienie *Extrablatt*u: Wielką klęską dotkniętą została stolica Kanady Montreal. Rzeka Wawrzyńca wystąpiła w nocy z dnia 18. na 19. bm. skutkiem silnych ulewów z brzegów i zalała całe miasto, które stoi obecnie pod wodą. Domy i sklepy zniszczone. Woda wystąpiła nagle po północy, kiedy ludność pogrążoną była we śnie. W kilku przedmieściach zgasły latarnie gazowe, co jeszcze zwiększyło popłoch. Wiele ludzi zginęło. Straty materjalne ogromne.

Samobójstwo majora. Z Temeszwaru donoszą o sensacyjnym wypadku: Komendant kursu dla oficerów prowiantowych major Wincenty Seiberl, zastrzelił się d. 19. bm. w dorożce, w drodze z restauracji do kasarni. Kula rewolwera przeszyła lewą skroń, nie spowodowała jednak natychmiastowej śmierci. Majora żyjącego jeszcze przywieziono do domu, gdzie po godzinie okropnych męczarni wyzionął ducha.

Pomnik Juljusza Słowackiego. Na cmentarzu Montmartre (pod Paryżem) pomnik grobowy Julj. Słowackiego w opłakanym znajduje się stanie. Słowa te tak wymowne, czytamy w ostatniej kronice paryskiej „Bibljoteki Warszawskiej“. Czyż potrzebujemy, pisze *Gazeta Warszawska*, dodawać za autorką, p. Duchińską: „Gdyby liczni miłośnicy poety zestrzelili myśli i chęci w jedno ognisko, twórca „Kordjana“ i „Anhellego“ miałby wkrótce godny siebie monument!...“ Sądzimy, że słowa te nie pozostaną bez echa i, co ważniejsza, bez skutku. Poeta spoczywa wśród obcych, niechże przynajmniej jego grobowiec świadczy, żeśmy o nim nie zapomnieli.

Straty, poniesione przez wojsko belgijskie, podczas starcia z socjalistami, wynoszą według obliczeń dowódcy wojsk: zmarło na placu boju lub w skutek odniesionych ran: 1 podoficer i 9 żołnierzy; ranionych: 1 podporucznik, 7 podoficerów i kapralów, oraz 26 żołnierzy. Najwięcej strat poniósł czwarty pułk lansierów i żandarmerja. Wojska pochowały 117 wichrzycieli, większą jednak podobno liczbę pochowała gwardja obywatelska. Liczba ranionych wichrzycieli wynosi 257: między zabitymi znajduje się 1 kobieta i troje dzieci.

Środek na migrenę. Opowiadają, że w gorących strefach, gdzie panuje żółta febra, stare kobiety indyjskie mają podobno środki na przerwanie tej strasznej choroby, ale jeżeli rzeczywiście wiedzą o tem lekarstwie, to trzymają je w największej tajemnicy. Rzeczą pewną jednak jest, że na uśmierzenie strasznego bolu głowy, jakiego doświadczają chorzy na żółtą febrę, używają Indjanki bardzo prostego środka: oto przekrawają cytrynę, przykładają ją z dwóch stron do skroni, krępując przytem głowę mocno kilka razy bandażem czy też ręcznikiem. Ból głowy mija natychmiast. Ten środek może służyć na uśmierzenie bolu głowy, pochodzącego nietylko z żółtej gorączki, ale i na każdy inny, a nawet na migrenę.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Wiadomości osobiste. Pani Kochańska wystosowała przed odjazdem list do wydziału Towarzystwa muzycznego, w którym objawia życzenie, aby odsetki od sumy 2000 złr., które przyniósł koncert, były użyte na stypendjum dla najlepszego ucznia lub uczennicy konserwatorjum lwowskiego.

Repertuar teatralny. Niedziela (popoł.): „Emigracja chłopska,“ (wiecz.): „Gasparone.“

Poniedziałek (popoł.): „Robert i Bertrand czyli Dwaj Złodzieje,“ (wiecz.): „Carmen“ (występ pani Anny Bocskaj).

Wtorek: „Palestrant“ (występ pani Anny Bocskaj).

Z konkursu dramatycznego im. Wojciecha Bogusławskiego w Warszawie, ogłasza obszerne sprawozdanie *Gazeta Polska*. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że oprócz trzech sztuk nagrodzonych („Albert“ — „Minowski“ — „Osaczony“) i sześciu utworów szczególniej odznaczonych („My się kochamy“ — „Larik“ — „Lena“ — „Neron“ — „Bogusławski i jego scena“ — „Zaślepieni“), wyróżniono jeszcze w sprawozdaniu ośm następnych utworów, które wymieniamy w porządku alfabetycznym: „Ataulf“ dramat w 5 aktach; „Domna Rozanda“ dramat w 5 aktach; „Jerzy“, komedja w 5 aktach; „Karjery“ sztuka w 3 aktach; „Król Syonu“, tragedja w 5 aktach; „Mojżesz“, dramat w 5 aktach; „Nie wytrwał“, komedja w 4 aktach; „Wicek i Wacek“ komedja w 4 aktach.

Galicyjski akcyjny Bank hipoteczny.

Dyrektor dr. Kolischer odczytał na onegdajszem walnem zgromadzeniu sprawozdanie z obrotów Banku za r. 1885, z którego wyjmujemy na razie następujące szczegóły:

Obrót w roku ubiegłym wynosił w aktywach i pasywach po 37,797.447 złr. 15 ct. Najważniejszą i największą pozycję miał Bank w oddziale hipotecznym, bo wydał dotąd pożyczek w listach 6-prct. 7,735.600 złr., w 5-prct. 8,146.000 złr., w 5-prct. premiowanych 12,335.000, tj. za 28,216.600 złr. Nadwyżka dochodu nad wszelkie wydatki administracyjne przyniosła 375.084 złr. 36 ct. Rachunek zysków i strat wykazuje po 821.939 złr. Fundusz umorzenia listów i kuponów hipotecznych wynosi 1,079.793, fundusz rezerwowy 525.016 złr. Bank hipoteczny oprócz głównego zarządu we Lwowie ma oddziały w Krakowie, Tarnopolu i Czerniowcach. Obrót kasowy we Lwowie wynosił w roku przeszłym 67,546.703 złr. 79 ct., w Krakowie 11,881.166 złr. 41 ct., a mianowicie z końcem 1855 r. pozostało na eskoncie weksli we Lwowie 1,298.598 złr. 40 ct., w Krakowie 527.168 złr. 59 ct.; za asygnaty kasowe we Lwowie 1,103.350, w Krakowie 486.250 złr.; pożyczek z Kasy zaliczkowej we Lwowie 407.316 złr. 90 ct., w Krakowie 39.819 złr. 42 ct.

Członek Rady nadzorczej dr. Madejski odczytał sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków, z którego wyjmujemy następujące szczegóły:

Rada sprawdziła inwentarz aktywów i pasywów Banku i na nim oparty bilans i poświadczyła zgodność wszystkich pozycyj jego z księgami i aktami Banku. W ubiegłym roku podjęła kilkakrotnie ścisłą rewizję kasy, depozyta zastawów i zapasów listów hipotecznych we Lwowie i w filjach Banku, i znaleziono wszystko w porządku i prawidłowo prowadzone, z wyjątkiem filji w Tarnopolu, gdzie magazynier odebrał sobie życie w chwili, gdy Dyrekcja zabierała się do skontra magazynu. Po ścisłej rewizji i obliczeniu zapasów zboża okazał się brak transportu jednego, przez co ponieśliśmy stratę w sumie 13.454 złr. 39 ct. Pomimo szczegółowego dochodzenia nie można było zarządowi filji przypisać osobistej winy, mimo to przeprowadzono reorganizację filji tarnopolskiej.

Pomyślny rozwój zakładu zawdzięczać należy umiejętnemu kierownictwu i zapobiegliwości Dyrekcji. Do oddziału hipotecznego weszło w r. 1885 podań 8882, z których 202 odniosło się do nowych pożyczek. Przyzwolono w r. 1885 nowych pożyczek 85 w sumie 1,291.700 złr. Z tych zrealizowano 38 w sumie 757.600 złr., a w toku zrealizowania jest 32 w sumie 384.000 złr., a 15 promes cofnięto wskutek odstąpienia stron. Wliczając promesy dawniej udzielone zrealizowano w r. 1885 pożyczek 175 w sumie 2,466.900 złr., a to na dobra ziemskie 1,449.700 złr. w 5 prct. premj. listach, a na realności we Lwowie i na prowincji 1,017.200 złr. w 5-prct. listach hipot. Stan kapitału pożyczek hipotecznych podniósł się o 513.000 złr.

Ogółem z końcem r. 1885 było na hipotekach pożyczek 2.807, z tych 699 na dobrach, a 2.108 na realnościach. 5/7 części kapitału pożyczkowego opiera się na hipotekach dóbr ziemskich, a 2/7 części na hipotekach realności we Lwowie i na prowincji. Stan rat zaległych wynosił z końcem roku 1885 kwotę 1,484.225 złr. 80 cnt., na poczet tych zaległości zapłacono do końca marca br. 340.615 złr. 58 cnt. zalega więc tylko 1,143.611 złr. 22 cnt., na rachunek tych rat złożono w Banku 112.000 złr.

Wykazana z końcem r. 1885 suma zaległości, rozpada się na 1568 głów a mianowicie 929 zalegających z 1 ratą (299.696 złr.,) 331 z dwiema ratami (393.880 złr.,) 111 z trzema ratami (258 513 złr.,) reszta przypada 197 głów, zalegających z czterema lub więcej ratami, które są w toku egzekucji.

Stosunek obciążania hipotek do ich wartości odpowiada przy dobrach ziemskich $47^{58}/_{100}$ procentu, przy realnościach we Lwowie $47^{54}/_{100}$ przy realnościach na prowincji tylko $44^{66}/_{100}$ — o kilka zatem procentów niżej, aniżeli uprawnia statut Banku. W roku obecnym musiano odpisać z dochodów bieżących z tytułu strat przy sprzedaży nieruchomości kwotę 29.903 złr. 36 cnt.

Przyczyny szukać należy w stosunkach naszych ekonomicznych i w powolności procedury egzekucyjnej. Są wypadki, że po kilku latach prowadzonej i dokonanej egzekucji, Trybunał najwyższy unieważnił egzekucyjną licytację nieruchomości z powodu czysto formalnego, że edykt rozpisujący licytację wyjęty z za kraty, zaginął i nie mógł być z aktami sprawy przedłożony Trybunałowi, lub że uzyskana cena kupna wydała się Trybunałowi za nizką w stosunku do pierwotnej wartości majątku. Liczebne rezultaty takich ewentualności są nieraz bardzo osobliwe. Np. w Horodence na realność oszacowaną w sumie 8000 złr., dał Bank hipoteczny 4000 złr. Z powodu zaległości nastąpiły dnia 25. maja 1877 kroki sądowe. Dopiero w roku 1882 (28. sierpnia) zdołano ją sprzedać za 9.500 złr. W skutek rekursu stron zniesiono licytację. Ponownie uzyskana zaś licytacja przyniosła dnia 30. kwietnia 1884 już tylko 7010 złr. I tę licytację unieważniono, a przy czwartej z rzędu licytacji Bank sam kupił za cenę 4000 złr., któryto akt licytacyjny dotąd nie jest prawomocny; 8 lat egzekucji minęły bezowocnie. Wśród tego pretensja Banku wzrosła na 6922 złr., a wartość realności spadła. Na realność w Mikulińcach oszacowaną na 8000 złr., dał Bank 4000 złr. Bank przystąpił w r. 1876 do kroków sądowych, a przechodząc podobne fazy egzekucyjnej licytacji nabył tę realność dnia 29. marca 1886, lecz protokół licytacji nie jest jeszcze przyjęty do wiadomości. Po 9 latach prowadzono wytrwale egzekucję i Bank znowu jest w pierwszem stadjum onej a tymczasem wierzytelność Banku wzrosła do 5980 złr. Na hipotekę realności w Przemyślu oszacowaną na 16.566 złr. udzielono pożyczkę 8000 złr. W r. 1877 Bank przystąpił do egzekucji. Przy licytacji w r. 1880 nabył Bank tę realność, licytację jednak skutkiem rekursu strony zniesiono. Taki sam los przypadł egzekucji w roku 1882 dokonanej, a przy ponownej licytacji w roku 1884 kupiono tę realność za 14.001 złr. Rozprawa ekstrykacyjna nie zamknięta, a wierzytelność Banku wzrosła do 11.752 złr. 33 cnt.

Na hipotekę we Lwowie oszacowaną na 18.902 złr. dał Bank pożyczkę 5000 złr. W roku 1879 rozpoczęto egzekucję. Przy licytacji w r. 1880 kupił Bank tę realność. Protokół licytacji przyjęto do wiadomości i przez drugą instancję zatwierdzono, strony założyły rekurs rewizyjny, który dotychczas nie rozstrzygnięty, 5 lat tedy trwa decyzja Sądów merytorycznie sprawy niezałatwiająca, a wierzytelność Banku wzrosła do 7822 złr. 75 cnt.

Przymusowo nabytych przy licytacji nieruchomości posiadał Bank z końcem 1885 r. 36, a w szczególności 1 majątek ziemski, 15 realności we Lwowie, 14 na prowincji a 6 realności włościańskich w łącznej wartości 344.269 złr. 53 cnt.

Dochód w procentach z działu hipot. uczynił w r. 1885 złr. 248.043 cnt. 91, o złr. 3553 cnt. 54 więcej jak w r. 1884.

W oddziale handlowym tok interesów był pomyślnym. Obrót kasowy w zakładzie centralnym i w 3 filjach Banku wynosił w r. 1885 106,047.003 złr. 39 cnt. W porównaniu do r. 1884 zmniejszył się o 17,482.772 złr., co jest następstwem powszechnej stagnacji. Najjawniej występuje fakt ten w filjach, w których utrzymuje się dział komisowego zakupna i sprzedaży zboża. We filji tarnopolskiej było o 5 miljonów złr. mniej jak w r. 1884, do czego przyczyniło się to, że od czasu otwarcia kolei Transwersalnej, znaczne transporta zboża zwracały się drogą na Husiatyn a tem samem odbiły ruch handlu zbożowego na drodze Wołoczyska-Tarnopol.

Fundusz rezerwowy wzrósł w ciągu r. o 44.579 złr. 97 cnt. i wynosił z końcem r. 1885 525.016 złr. 69 cnt. Doliczywszy z zysków na zasilenie tegoż proponowaną kwotę 22.274 złr. 88 cnt. i procent całoroczny, to z końcem 1886 r. dosięgnie ten fundusz 569.000 złr. czyli w stosunku do kapitału akcyjnego (3 miljonów) blisko 1/5 część tegoż.

Z kasy zaliczkowej udzielono na skrypta dłużne z poręką i na zastawy pożyczek w sumie 1,667.898 złr. 74 cnt. Z kredytu tego korzystało wielu drobnych przemysłowców i rękodzielników. Dochód z działu tego wynosił w 1885 r. 67.030 złr. 37 cnt.

Konto zysków i strat wykazuje nadwyżkę 375.084 złr. 36 cnt. jako zysk czysty z obrotu w r. 1885, w porównaniu do r. 1884 o 20.657 złr. mniej.

W rubryce rozchodu odpisano 34.157 złr. 16

cnt. Natomiast odzyskano ze strat w r. 1884 odpisanych kwot 5228 złr. 20 cnt.

Co do podziału zysku, przedstawiła Rada nadzorcza następujące wnioski:

Zysk czysty wynosi 375.084 złr. 36 cnt., z tych potrącić należy przeniesiony w r. 1884 zysk w kwocie 2335 złr. 55 cnt., pozostanie 372.748 złr. 81 cnt., z której wydziela się zapłacony na rachunek dywidendy dnia 1. stycznia 1886 jako 5% od kapitału akcyjnego 3 miljony złr. czyli 150.000 złr., okazuje się reszta 222.748 złr. 81 cnt. do statutowego podziału. Z sumy tej należy się tantjema dla Rady zawiadowczej 8% czyli 17.819 złr. 91 cnt., Dyrekcji 4% czyli 8909 złr. 95 cnt., urzędnikom Banku 4% czyli 8909 złr. 96 cnt., razem 35 639 złr. 82 cnt., zostanie więc 187.108 złr. 99 cnt.

Do funduszu rezerwowego wnosi się 10% od kwoty 222.274 złr. 88 cnt. czyli 22.274 złr. 88 cnt., zostanie 164.834 złr. 11 cnt. a z doliczeniem przeniesionych z r. 1884 2335 złr. 55 cnt., razem 167.169 złr. 66 cnt. do rozdziału pomiędzy akcjonarjuszów.

Proponuje więc Rada ustanowienie superdywidendy z zysku z r. 1885 po 11 złr. na akcję, co czyni za 15.000 sztuk akcyj 165.000 złr. i przeniesienie pozostającej reszty 2169 złr. 66 cnt. na rachunek zysku r. 1886.

Zgromadzenie przyjęło następnie do wiadomości sprawozdanie z czynności i stanie Banku, zatwierdziło zamknięcie rachunku z r. 1885 i udzieliło Zarządowi absolutorjum, do funduszu rezerwowego przeznaczyło 10% czystego zysku, zatwierdziło wypłaconą zaliczkę po 10 złr. na akcję i uchwaliło superdywidendę po 11 złr. na akcję, wypłacalną dnia 1. lipca 1886.

Stan funduszu emerytalnego z końcem roku 1885 wynosił 227.100 złr. wzrósł więc o 25.400.

Rada miasta Krakowa.

Kraków 21. kwietnia. Prezydent miasta dr. Szlachtowski zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady, na którem przedewszystkiem uchwalono na wniosek radcy Federowicza, naocznego świadka nieszczęścia Stryja, kwotę 1000 zł. dla tamtejszych pogorzelców. Równocześnie wydelegowano trzech radców miejskich, a mianowicie pp. Szwarca, Wentzla i Judę Birnbauma do komitetu ratunkowego, który zainicjowany został przez księdza biskupa Dunajewskiego.

Następnie w nader dokładnem a treściwem przemówieniu zdał sprawę prof. dr. Domański o dalszym przebiegu sprawy wodociągów regulskich. Ze sprawozdania tego wynika, iż woda źródeł w Regulicach wystarczy na teraźniejszą ludność Krakowa, a nadto ilość wody pomnożoną być może dodatkowemi źródłami okolicy Regulic. Na dalsze koszta najdokładniejszych badań pod względem obfitości źródeł, dalej pod względem geologicznym i geognostycznym asygnowała Rada 10.000 zł. mających być zwróconemi z funduszów na ten cel w przyszłości przeznaczyć się mających.

Następnie załatwiono kilka spraw czysto ekonomicznej natury.

Ważniejszą i dłuższą była dyskusja nad udzieleniem pozwolenia spółce telefonowej na rozprowadzenie sieci telefonowej po dachach w mieście Krakowie; sprawę tę przedstawił dyrektor budownictwa p. Niedziałkowski. Przyjęto.

Na zakończenie przedstawił r. m. dr. Faustyn Jakubowski, aby wybrano komisję, któraby się lepiej niż dotąd opiekowała Sukiennicami, wymagającemi znacznych reparacji.

R. m. p. Romanowicz zażądał odesłania przedmiotu tego dla wyczerpującego traktowania do sekcji ekonomicznej, zwłaszcza, iż kwota na rekonstrukcję dachu, ścian w wielu salach i korytarzów będzie bardzo znaczną.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ceny zboża z dnia 21. kwietnia 1886 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszenica	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Żyto	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Jęczmień	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Owies	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Groch	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wyka	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Rzepak	[illegible]	[illegible]	[illegible]	10·—11·—
Lnianka	—·—	10·—12·70	—·—	10·—12·—
Konicz. czer.	40·—53·—	40·—52·—	30.—45·—	40·—50·—
Konicz. biała	35·—48·—	35·—48·—	30·—45·—	35·—50·—
Konicz. szw.	40·—45·—	—·—	—·—	40·—48·—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów, złr. 5·— do 10·— bez odbiorcy.

Okowita za 10.000 liter prct. loco Lwów złr. 24· do 24·50.

Usposobienie spokojne, stagnacja w handlu, ceny więcej nominalne.

Wiedeń 19. kwietnia. Na targ dzisiejszy spędzono bydła rzeźnego 2968 sztuk a mianowicie 1284 sztuk galic. i buk., 991 sztuk węg. i 693 niem.

Płacono za gal. i buk. od 44·— do 50·—, prima 54·— do —·—, pasz od — do —·— złr., za węg. od 46·— do 53·—, prima 54·— do 57·50, za niem. od 46·— do 55·— prima do 59— za 100 kilo bitej wagi. za bawoły od —·— do —·— za sztukę.

Targ był mdły, cena utrzymała się z przeszłego tygodnia, dużo wołów zostało niesprzedanych.

Na targ dzisiejszy w Preszburgu spędzono bydła opasowego 1287 sztuk, a mianowicie 1039 węg., — gal. — serbskich i 248 niemieckich i — krów.

Płacono za węg. od 48·— do 57·—, prima od 58 do 61·— za gal. od —·— do —·—, prima —·—, za niem. od 50·— do 58·—, prima od 62·—, za serbskie od —·— do — pasza od — do — złr. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był ożywiony, cena poprawiła się o 1 złr. 50 cnt. za 100 kilo.

Wiedeń 20. kwietnia. Na dzisiejszy targ dowieziono nierogacizny 1342 sztuk ciężkich bakonów, 1949 sztuk średnich bakonów i 2903 sztuk warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 39.— do 42·— średnie 35·— do 38·—, warchlaki 33·— do 42·— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz et Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 78.

Przegląd polityczny.

Lwów 22. kwietnia.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo! Nie jest prawdą, jak utrzymuje korespondencja z Krakowa w nr. 90 *Dzien. Pol.*, że „starosta tutejszy nie wahał się odwidzać osobiście przywódców żydowskich w Kazimierskich zaułkach i kaptować ich na rzecz dra Machalskiego."

Nie jest również prawdą, abym był wzywał przełożonych władz tutejszych, „by podwładnym swoim polecili kategorycznie głosować na dra Machalskiego."

Kraków 21. kwietnia 1886.

C. k. radca Dworu
Badeni.

Wczorajsze nasze doniesienie o udzieleniu przez Wydział krajowy subwencji na drogi prostujemy o tyle, iż Wydział powiatowy w Łańcucie otrzymał na dalszą budowę drogi powiatowej z Łańcuta do Leżajska nie 300 ale 3000 złr. Na prośbę zaś tegoż Wydziału pow. o udzielenie subwencji na budowę drogi wiodącej z Łańcuta do Kańczugi, oznajmił Wydział krajowy, że uwzględni ją dopiero wtedy, gdy budowa drogi Łańcut-Leżajsk ukończoną zostanie, albowiem dotacja subwencyjna przez Sejm wyznaczona, w porównaniu z nagłemi potrzebami komunikacyjnemi innych powiatów jest stosunkowo zbyt szczupłą, iżby Wydział krajowy, który od kilku lat subwencjonuje stale jedną drogę w tamtejszym powiecie, mógł jeszcze wyznaczyć subwencję dla drugiej drogi, zanim tamta ukończoną zostanie.

Cesarz użyczył sankcji uchwalonemu przez Sejm galicyjski projektowi ustawy zmieniającej §. 48 ustawy o Reprezentacji powiatowej z dnia 12. sierpnia 1866 r.

Fremdenblatt dowiaduje się, że natychmiast po zebraniu się Rady państwa wniesione będą ustawy ugodowe w całości. W sesji bieżącej ma być jednak załatwioną tylko nowela do taryfy cłowej.

Słychać, że Ministerstwo sprawiedliwości chcąc zadość uczynić wyrażonym życzeniom w sprawie robót więziennych, zamierza użyć więźniów skazanych na lżejsze kary do robót polnych i chowu bydła, jednakże tylko o tyle, ile to koniecznem będzie do zaspokojenia potrzeb samychże zakładów.

W Ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się przedwczoraj kilko-godzinna konferencja reprezentantów Austro-Węgier i Rumunji. Omawiano zasadnicze punkta zawrzeć się mającej konwencji handlowej. Usposobienie jest obecnie w tej kwestji korzystniejsze, a zwłaszcza w zapatrywaniach peszteńskich sfer rządowych zajść miał pewien zwrot, sprzyjający zawarciu nowej konwencji handlowej. Wkrótce będą się mogły rozpocząć szczegółowe rokowania. Na miejsce rokowań wybrany został Bukareszt.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Warszawy dnia 19. bm., że władze wojskowe robią przygotowania do wzniesienia znacznej liczby baraków w okolicy Warszawy. Wnoszą ztąd, że Rosja zamierza wzmocnić znacznie garnizon warszawski.

Do *Dziennika Poznańskiego* piszą z Warszawy: „Już od kilku miesięcy z obozu wojskowego wychodzą najrozmaitsze pogłoski, to o przygotowaniu zupełnem list poborowych pospolitego ruszenia, to o sformowaniu komitetów dyslokacyjnych, to o przyspieszeniu fortyfikacji twierdz itd. Oficerowie zaś, zazwyczaj w miejscach publicznych bardzo głośni, bynajmniej się nie tają, że są zupełnie przygotowani do niespodziewanego rozkazu wymarszu. Słowem, podobnemi wiadomościami jesteśmy karmieni od kilkunastu tygodni, co rzecz prosta, łagodząco na opinję naszą wpływać nie może. Lecz nietylko klub oficerski jest obecnie ogniskiem alarmujących pogłosek — wychodzą one czasami nawet z zamku. Tak np. w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia odbywały się pod Warszawą ćwiczenia wojskowe rozmaitych oddziałów wojsk, umyślnie sprowadzonych z różnych okolic kraju. Po ukończeniu tych prób, osobiście niemi kierujący jenerał Hurko podejmował oficerów czysto wojskowym objadem w zamku. Wypadek, jak widzicie, zgoła nic nieznaczący, gdyby nie okoliczność, iż na drugi dzień całe miasto już wiedziało, że jenerał Hurko, dziękując oficerom za poprawne prowadzenie wojsk podkomendnych, odezwał się do nich: „Wkrótce może nadejdzie chwila, kiedy przyjdzie nam się zmierzyć z największym naszym wrogiem."

Z Petersburga donoszą do *Pol. Cor.*, że Rada ministrów uchwaliła dokończyć budowy kolei Zakaspijskiej aż do Samarkandu. Ze strony afgańskiej rozwijają energiczną czynność w budowach fortyfikacyjnych i komunikacyjnych.

Do wiedeńskich dzienników donoszą, iż dyplomatyczne stosunki pomiędzy Serbją i Bułgarją zostaną na nowo przywrócone po załatwieniu zatargu z powodu terytorjum Bregovo.

Jak donoszą do *Polit. Corr.* z Solunia (Saloniki), miał w blizkości Kassandry wylądować oddział ochotników greckich, który prawdopodobnie chciał w Macedonji wzniecić powstanie; rozpędzonym jednak został przez wojsko tureckie.

Do *Neue freie Presse* donoszą z Belgradu: Stosunki dyplomatyczne między Serbją a Bułgarją mają być zaraz po rozwiązaniu kwestji Bregowy przywrócone.

Do *Wiener Allg. Ztg.* donoszą z Londynu: Austrja, Niemcy i Włochy zgadzają się na propozycję Anglji, co do wystosowania ultimatum do Grecji. Francja i Rosja zajmują pod tym względem stanowisko wyczekujące.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Kraków 22. kwietnia. Z Nowego Sącza odeszło wczoraj 120 żołnierzy z ostremi nabojami do Grybowa i Ciężkowic.

(D.) **Wiedeń** 22. kwietnia. Br. Rothschild ofiarował dla pogorzelców miasta Stryja 3000 złr. Kolej Północna 1000 złr.

(D.) **Wiedeń** 22. kwietnia. Zamknięcie rachunków kolei Karola Ludwika za r. 1885 będzie ogłoszone na przyszły tydzień.

Tryest 22. kwietnia. W Wenecji zachorowały trzy osoby na cholerę.

Paryż 22. kwietnia. Z Decazeville nadchodzą niezadowalniające wiadomości. Robotnicy nie są skłonni do porozumienia się, nie brak im bowiem pieniędzy.

Londyn 22. kwietnia. Rząd angielski wystosował ultimatum do Rządu greckiego. Inne mocarstwa mają niebawem to samo uczynić.

Berlin 22. kwietnia. Biskup Kopp pracuje nad memorjałem dla papieża o stosunkach kościelno-politycznych w Prusiech.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21. kwietnia. Dzisiejsze dzienniki poranne umieszczają z powodu klęski Stryja nader życzliwe artykuły. *Fremdenblatt* pisze: Takie nieszczęście nie minie nigdzie w monarchji, nie wzruszywszy serca. Wiedeń, jak zawsze okaże swoją wspaniałomyślność, nie troszcząc się ani o narodowe, ani o polityczne względy. Ciężkie nieszczęście wymaga szybkiej pomocy. — *Tagblatt* twierdzi, iż wszystkie stronnictwa Parlamentu przychylą się do finansowej pomocy dla Stryja, a dobroczynność prywatna również okaże się czynna. Stryj znowu powstanie z popiołów.

Vorstadt Ztng. woła: Szybka i obfita pomoc jest nagle potrzebną. Nadeszła znowu chwila, w której się okaże, że u mieszkańców monarchji uczucie przynależności wspólnej jest silniejszem, wszelkie narodowe i polityczne podziały na stronnictwa. Każdy w monarchji przyczyni się według sił, aby dać szybką pomoc. Również Rząd, Sejm, Rada państwa przyczynią się energicznie do dzieła. Zjednoczonym siłom uda się Stryj na nowo do życia obudzić.

Wiedeń 21. kwietnia. Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza dziś ustawę skarbową na r. 1886.

Ateny 21. kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza uchwalone ostatniemi dniami ustawy.

Ateny 21. kwietnia. Zarząd marynarki zarekwirował cztery łodzie pakunkowe, które mają być zamienione na krzyżowniki, uzbrojone działami Kruppa ciężkiego kalibru.

Ateny 21. kwietnia. Zaprzeczono tutaj doniesieniu paryskiego *Temps'a* o agitacjach greckiego konsula na Krecie. Zapewniają, że przy wyborach do zgromadzenia narodowego na Krecie partja unionistyczna odniosła wielkie korzyści.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 21. kwietnia. (Z Izby handlowej). I. akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 207·25 do 210·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 230·50 do 234·—, Banku hipot. galic. 285 — do 290·—, Banku kred. gal. 217·— do 222·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 100·75 do 101·75, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 94·50 do 95·50, Tow. kred. gal. ziem. 5%. 100·75 do 101·75, Tow. kred. gal. ziem. 4% 92·50 do 93·50, Banku krajowego 4½% w. a. 95·50 do 96·50, Banku hip. gal. 6% 102·50 do 103·50, Banku hip. gal. 5% 99·15 do 100·15, Banku hipot. gal. z 5% prem. 101·30 do 102·30, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do 54·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. —·— do 51·—, Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 104·25 do 105·25, Komunalne gal. Zakład kredytowy włośc. (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 3% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 99·25 do 100·25, Pożyczki krajow. z roku 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z roku 1883 94·50 do 95·50, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy miasta Stanisławowa 25·— do 27·—. V. Monety Dukat holenderski 5·83 do 5·93, Dukat cesarski 5·85 do 5·95, Napoleondor 9·98 do 10·08, Pół-imperjał rosyjski 10·27 do 10·37, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·22 do 1·24, 100 marek niemieckich 61·45 do 62·25, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—, Pierwsza z cyfer wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń dnia 22. kwietnia godzina 10. min. 35. Akcje kredytowe 287·—, Anglo-Austr. 108·75, Akcje banku Union 73·75, Kolej Karola Ludwika 208·25, Połudn. 108·25, Renta papierowa 84·60, Listy zastawne galic. banku hipot. 103·—, 4½ Galicyjski bank krajowy 95·75, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 92·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 10·04, Rubel papierowy 1·24 Usposobienie: lepsze.

Wiedeń dnia 21. kwietnia godz. 1 min. 45. Akcje alp tow. górn. 25·50, Węg. akcje kredyt. 291·25, Akcje anglo-austr. 115·25, Akcje banku Union 72·40, Akcje Karola Ludwika 207·60, Akcje kolei północnej 238·—, Akcje kol. południowej 106·50, Akcje kolei Alföldzkiej 191·—, Akcje Staatsbahn 241·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 234·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 177·25, Wiedeńskie losy 123·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państw. w złocie 64·50, Galicyjskie oblig. indemn. 104·75, Losy regulacji Cisy 124·—, Losy Länderbanku 221·75, Węgierska renta 102·62, Akcje banku związkowego 108·75, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24, Węgierskie losy 118·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: przygnębione.

Wiedeń dnia 21. kwietnia godz. 5. min. 57. Jednolity dług państwa w banknotach 84·70, w srebrze 84·80, Renta w złocie 114·10, 5% austr. renta marcowa 100·55, Akcje banku wiedeńskiego 878·—, kredytowego 287·60, Londyn 126·25, Srebro —·—, Napoleondor 10·03, Dukat ces. men. 5·94, 100 marek niemieckich 61·80.

Berlin dnia 21. kwietnia godz. 4. min. 35. Rosyjski banknoty 200·10, Akcje kredytowe 466·50, Lombardy 178·—, Galicyjskie 85·40, Kolei rumuńskiej 61·80, Austrjackie banknoty 161·70. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 80·.80.

Telegramy zbożowe dnia 21. kwietnia. — **Wiedeń**: Pszenica —·—, do —·—, złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 23·36 do 23·62 złr. **Budapeszt**: Pszenica 100 kilogramów (kwiecień-maj) 8·44 do 8·46 złr., rzepak (na grudzień) —·— złr. **Berlin**: Pszenica żółta (kwiecień-maj) 153·75 m., żyto —·— m., spirytus oco 35·10 m., olej rzepakowy —·— m. **Paryż**: mąka 95 klgr. 47·60 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. **Wiedeń**: dnia 22. kwietnia: 13·75 do 14·—. **Brema**: 6·50 do 6·50. **Hamburg**: 6·50 na kwiecień 6·40 na sierpień-grudz. 6·95. **Antwerpja**: na kwiecień 16·37. **Nowy-York**: 7·37. **Filadelfja**: 7·25.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22. kwietnia 1886 r.

HOTEL FRANCUSKI. E. Voss, z Otynji. L. Steinitz, z Berlina. T. Rewakowicz, z Podgórza. A. Flach, ze Stryja. H. Baderle, z Wiednia.

HOTEL ŻORŻA. K. hr. Badeni, z Krakowa. A. Jaroszyński, z Wołynia. T. Małachowski, z Krakowa. Solly, z Pesztu. Michalska, z Czortkowa.

HOTEL EUROPEJSKI. R. Strański v. Heilkorn, z Wiednia. J. Czajkowski, z Sielca. M. Godlewska, z Chłopic. A. Zoffal, z Kołomyi.

NADESŁANE.

Przezornym trzeba być zawczasu. Wszyscy, którzy w skutek zgęszczenia krwi dostają wyrzutów naskórnych, uderzeń krwi do głowy i piersi, hemoroidów itp., niech nie zaniedbują na wiosnę kuracji przeczyszczającej, która dziennie tylko kilka centów kosztuje, a otrzymają swoje ciało w czerstwem zdrowiu. Najlepszym środkiem ku temu są szwajcarskie pigułki R. Brandta. — Każde pudełko prawdziwych pigułek szwajcarskich, (które kosztuje 70 ct.) zaopatrzone jest w etykietę, na której znajduje się biały Krzyż w czerwonem polu i własnoręczny podpis R. Brandta.

Nr. 5.

U mnóstwa osób gardła i oskrzele są bardzo wrażliwe na zmiany temperatury. Zalecamy im zatem kapsułki Gnyot'a łatwe do strawienia przez najdelikatniejsze żołądki. Kilka dni użycia wystarcza aby katar i zapalenie oskrzeli znikło zupełnie i aby apetyt powrócił.

Dla zapewnienia się o prawdziwości należy zbadać etykietę i zwrócić uwagę czy podpis Guyot w trzech kolorach znajduje się na takowej jak również czy adres 19, rue Jacob jest dokładnie oznaczony.

L. 1898|1886. 1744 3—3

OBWIESZCZENIE.

Gmina miasta Sambora licząca przeszło 13.000 mieszkańców i mająca stałej załogi wojskowej przeszło 600 ludzi, (2 bataljony piechoty i kadry uzupełn. 61 batalionu obrony kraj. i 3 pułku ułanów); siedziba c. k komendy rezerwowej i werbowniczej, tudzież c. k. Sądu obwodowego, c. k. Dyrekcji Skarbu, c. k. Starostwa i wyższego gimnazjum, szkoły wydziałowej męzkiej i szkoły żeńskiej, wydzierżawi propinację wódczaną, piwną i miodową wraz z dodatkiem gminnym — najwięcej ofiarującemu **na lat trzy od 1. stycznia 1887 począwszy** — przez publiczną licytację, która odbędzie się w ratuszu miejskim **dnia 17. maja 1886** od godziny 10. przed południem począwszy.

Cena wywołania rocznego czynszu wynosi:

a) za propinację . . . . . . 21.077 złr. 20 ct.
b) za prawo poboru dodatku gmin. . . 14.044 „ 80 „
Razem . . 35.122 złr. — ct.

Wadjum złożyć się mające przed rozpoczęciem licytacji do rąk komisji wynosi 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne odpowiednio do warunków licytacji wystawione przyjmowane będą tylko do godziny 12. w dniu licytacji.

Po zamknięciu licytacji bądź ustne bądź pisemne oferty — uwzględnione nie będą.

Warunki licytacji przejrzeć można w tutejszym urzędzie.

Magistrat kr. w. miasta
Sambor, 14. kwietnia 1886 r.
Dr. Budzynowski.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Z Drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.